

których był również Hu Shang, rzucili się do bezładnej ucieczki. Wojska Zhao ścigały ich przez 50 li.

Podjęcie otwartej walki z większą armią równało się samobójstwu. Jediną szansą dla Zhao She było stworzenie w głowie przeciwnika wiarygodnego obrazu mentalnego – chciał, by ten uwierzył, że jest człowiekiem małego serca i tchórzem. Błyskawiczne zwinięcie obozu i przemarsz w okolice oblężonego miasta sprawiły, że plan kampanii stał się nieaktualny i kompletnie bezużyteczny.

Nie zapomnijmy też o podstawowej zasadzie chińskich metod wojowania. Do sukcesu Zhao She przyczyniło się zatajenie własnych zamiarów. Gdyby generał zdradził komukolwiek swój zamysł, istniałoby zagrożenie, że przeciwnik przechwyci informację przez szpiegów lub po prostu zachowa należyta czujność.

稍
畚

Dziewięć kotłów

Każdy naród – ba! – każde plemię, a może nawet każda grupa ludzi, która ukształtuje swoją tożsamość, ma przedmioty święte, które są symbolem władzy. Symbolem tego, że my to my, a tamci to tamci. Z kolei władcy mają swoje regalia, atrybuty władzy, które zwykle stanowią świadectwo tego, że bogowie strzegą ich majestatu. Ten, kto drogocenne przedmioty zdoła posiłnić, przekona lud i konkurentów, by poddali się woli dzierżącego je spryciarza.

Najważniejszymi symbolami władzy króla Zhou było dziewięć ceremonialnych, trójnogich kotłów z brązu. Czas ich wykonania jest nieznany. Gdy dynastia Xia upadła, kotły przeszły w posiadanie Shangów. A potem królów dynastii Zhou. Posiadanie kotłów dla coraz bardziej bezsilnych królów Zhou było sprawą życia i śmierci. Ich lennicy z biegiem dziesięcioleci z rosnącym lekceważeniem traktowali swe powinności wobec króla. Przez dziesięciolecia i stulecia toczyli między sobą wojny – o przetrwanie i o ponowne zjednoczenie tego, co tylko formalnie należało do królów Zhou.

Przejęcie dziewięciu trójnogów mogło stać się kluczowym elementem brutalnych rozgrywek o władzę nad światem. Każdy ambitniejszy władca biorących się za bary potężnych państw wręcz oblizywał się na myśl o przechwyceniu dziewięciu kottów.



W czasie jednej z wojen, w roku 606 p.n.e., wojska państwa Chu wtargnęły do Domeny Królewskiej. Król Zhou wysłał urzędnika, by powitał on władcę Chu. Ten impertynencko zapytał: „Jakaż jest waga i rozmiar trójnogów strzeżonych na dworze króla?”. Odpowiedź była jednak krótka i klarowna: „Choć dwór Zhou ku słabości się chyli, Mandat Niebios wciąż stoi przy nim. Nikt więc nie wzniósł się na wysokość, z której miałby prawo wypytywać o stan świętych naczyń!”.

Fraza „pytać o naczynia” została idiomem, który oznacza knucie spisku mającego obalić prawowitego władcę lub arogancję podważającą autorytet zwierzchnika. Musiały minąć cztery stulecia, aby władca jednego z państw, znany później jako Pierwszy Cesarz, wyciągnął rękę po bezcenne przedmioty. Było to wtedy, gdy jego militarne podboje przesądziły o ostatecznym wyniku: spośród siedmiu potęg pozostałych na placu trwającego siedem stuleci boju, wkrótce ostać się miało tylko jego państwo – Qin.

Ale Pierwszy Cesarz musiał obejść się smakiem. Zjednoczył Wszystko, Co Pod Niebem bez dziewięciu kottów. Zostały one w ostatniej chwili wywiezione z pałacu królów Zhou i tak dobrze ukryte, że nie odnaleziono ich po dziś dzień.

Po lewej: Kocioł ceremonialny z czasów wschodniej dynastii Zhou



Aneksy

Kaligrafia, Kociot ceremonialny *ding*